Hughes & Kettner Switchblade 100 Head

wzmacniacz typu head

Tomasz Hajduk

Niemiecka firma Hughes & Kettner proponuje gitarzystom produkt łączący ze sobą dwa światy - lampowy i cyfrowy. Co wyszło z takiego połączenia? Zapraszam do lektury testu nowego modelu wzmacniacza tej firmy, Switchblade 100 w wersji head

CO TO JEST?

Wzmacniacz Hughes & Kettner Switchblade dostępny jest zarówno w dwóch wersjach combo (50W i 100W), jak i 100-watowej wersji head, która jest przedmiotem tego testu. Opisywany wzmacniacz napędza dedykowaną kolumnę Hughes & Kettner VC 412V30 (4×12"). W komplecie do heada i kolumny nabywca znajdzie podłogowy przełącznik/ sterownik MIDI, jak również przejrzystą instrukcję obsługi w sześciu językach, w tym (a jakże!) w języku polskim.

Od strony technicznej Switchblade to dosyć ciekawa konstrukcja, bowiem do jednej skrzynki projektanci z H&K postanowili zapakować tradycyjną technologię lampową i cyfrowy procesor efektów. Wewnętrzną obsługę całego systemu powierzono pieczy cyfrowego sterownika. Oczywiście wszystko jest ostatecznie pod naszą kontrolą, jednak pod warunkiem, że będziemy umieli system okiełznać. Jak zapewnia producent, w środku Switchblade'a znajdziemy ten sam (bądź pokrewny) zestaw elementów, w jakie wyposażone są inne produkty H&K, a wśród nich wzmacniacze TriAmp czy cyfrowy zenTera. Switchblade jest reklamowany jako „pierwszy na ziemi programowalny wzmacniacz lampowy". Teoretycznie całkiem ładnie to wygląda, a w praktyce?

BUDOWA

Struktura wzmacniacza Switchblade 100 opiera się na układzie, w którym zawarto dwie lampy 12AX7 w sekcji przedwzmacniacza i cztery lampy EL34 w sekcji mocy urządzenia. Dwie lampy w przedwzmacniaczu to sprawa, która od razu może wzbudzić niepokój lampomaniaków. W opinii niektórych – to co najmniej o dwie lampy za mało do tego, aby osiągnąć „prawdziwy" lampowy sound. Moim zdaniem obiegowym legendom nie ma co dawać wiary, a o brzmieniu będzie jeszcze w dalszej części tekstu. Wracając do sprawy budowy, cztery lampy mocy gwarantują bardzo solidnego kopa na wyjściu. Od razu więc zaznaczmy, że Switchblade 100 poraża mocą i jest niesłychanie głośny. Cóż, 100W prężących się pod maską lampowego wzmacniacza – to naprawdę nie przelewki.

PIERWSZE WRAŻENIA

Cały zestaw (wzmacniacz z kolumną) wygląda świetnie. Od strony wizualnej posiadacz tego halfstacka nie będzie miał się czego wstydzić. Podobnie jak od strony elektroniki, tak

Mamy do czynienia z mocnym wzmacniaczem o własnym brzmieniu, dużym przekroju dostępnych barw, z zestawem efektów i pojemną pamięcią

i w kwestiach wyglądu postawiono na połączenie nowoczesności z klasyką. Cały zestaw oklejony jest elegancką, dyskretną okleiną w kolorze czarnym. Zarówno kolumnę, jak i sam wzmacniacz ozdobiono srebrnym logo firmy odlanym z tworzywa. Logo na wzmacniaczu przyczepione jest do atrakcyjnej wizualnie czarnej kraty, zaa której błyska światełkami pełny zestaw lamp. Kolumna posiada natomiast szpanersko połyskującą srebrno-czarną maskownicę z owym logo na środku. Jak dla mnie – bomba! Wszystkie regulatory wzmacniacza umieszczone zostały na przedniej ściance. Z tyłu znajdują się tylko gniazda podłączenia głośników, pętli efektów i gniazdo MIDI do podłączenia footswitcha. Pokrętła regulatorów są metalowe i działają z należnym oporem. Kręcąc sobie na powitanie tymi gałkami, pomyślałem, że ich punkt znacznika powinien zostać lepiej wyróżniony – pomalowany, a może pogrubiony? To drobny szczegół, ale konieczność wpatrywania się w regulatory i szukanie owego znacznika może niektórym sprawić problemy.

Po uruchomieniu sprzętu zapala się ładna, szafirowa lampka, a przez cały panel wzmacniacza przebiega promyk powitalnych światełek ze wszystkich diod LED. Po tym radosnym powitaniu można wreszcie rozpocząć grę.

KANAŁY I REGULACJA

Nie powiedzieliśmy sobie na wstępie, a to przecież świetna nowina, że Switchblade 100 jest wzmacniaczem czterokanałowym. Do dyspozycji mamy kanały Clean, Crunch, Lead i Ultra. Spróbujmy zacząć opis od sytuacji, gdy nie zwracamy jeszcze uwagi na umieszczony pod nogami sterownik MIDI. Z pozycji panelu można poruszać się pomiędzy kanałami przy pomocy dużego przełącznika obrotowego. Wszystkim kanałom przydzielono zestaw wspólnych regulatorów sekcji Channels. Możemy kręcić w nim gałkami MASTER, PRESENCE, TREBLE, MID, BASS oraz GAIN. Co ciekawe, podstawowy zakres gainu dla wszystkich kanałów kończy się na cyfrze „9" („godz. 16"), a zatem do końca skali zostaje jeszcze „godzina". Uwaga, uchylę rąbka tajemnicy i powiem, że jeśli kręcąc powoli gałką GAIN przekroczymy punkt „9", to w zakresie aż do cyferki „10" (godz. „17") zadziała booster. To doskonała opcja dla tych, którzy mają słaby sygnał z gitary. W praktyce wychodzi tak, że wraz z uruchomieniem boostera zapala się dioda BOOST i zostają podbite pewne, znane tylko projektantom częstotliwości z zakresów wybranych dla każdego kanału. Oceniając tak na ucho – dochodzi więcej góry i dołu.

Kanał Clean nie poraża ilością częstotliwości wysokich, brzmi raczej ciepło i przyjemnie. Nie otrzymamy tu klinicznie czystego dźwięku, natomiast już w środkowych ustawieniach regulatora GAIN słychać delikatne przesterowanie. W brzmieniu tego kanału zabrakło trochę życia, jakiejś iskierki. Czyste brzmienie jest zbyt płaskie i matowe. Natomiast kanał Crunch to brzmienie o charakterze zbliżonym do tego znanego ze wzmacniaczy Marshall. Brytyjski temperament średnio przesterowanych dźwięków jest rozpoznawalny od razu. Na tym kanale uzyskamy cały przekrój barw, począwszy od prawie czystych, aż do mocniej i nawet ciekawie przesterowanych. Granie rockowe na tym kanale to duża przyjemność, pokuszę się nawet o opinię, że to najlepiej brzmiący kanał wzmacniacza Switchblade.

Kanał Lead ucieszy amatorów mocniejszego uderzenia, tym bardziej że brzmi równie dobrze jak kanał Crunch. Chociaż jestem przekonany, że wszyscy muzycy pragnący czegoś więcej niż brzmienie w stylu brytyjskim, skierują od razu ostrze „sprężynowca" na pozycję czwartą, do kanału Ultra. I to będzie błąd! Różnica w brzmieniu kanałów Lead i Ultra jest taka, że brzmią podobnie, ale kanał Lead

INFORMACJE

DANE TECHNICZNE

moc: 100W; **kanały:** Clean, Crunch, Lead, Ultra;
lampy: 2×12AX7 (przedwzmacniacz), 4×EL34 (stopień mocy);
regulacja dla kanałów: MASTER, PRESENCE, TREBLE, MID, BASS, GAIN, MASTER VOLUME;
wyjścia głośnikowe: 1/4" jack 1×4Ω, 2×8Ω, 1×16Ω;
inne gniazda: 5-pin DIN MIDI IN, MIDI THRU, FX SEND, FX RETURN;
cyfrowy procesor efektów: reverb, delay, chorus, flanger, tremolo;
wyposażenie: 7-pozycyjny sterownik MIDI z wyświetlaczem
waga: 22kg;

DOSTARCZYŁ

F.P.H. Amtec, Wrocław, tel. 071-372-84-68, *www.amtec.pl*

CENA 4 880 zł (Switchblade 100 Head), 2 870 zł (VC 412V30A/B)

REKLAMA

music toolz
telefon: (022) 423 90 96
e-mail: office@musictoolz.pl
www.musictoolz.pl

REKLAMA

Nic nie wskazuje na to, że za tymi standardowymi z pozoru gałkami wzmacniacza kryje się układ umożliwiający zapisanie w pamięci urządzenia aż 128 brzmień. A wszystko to bez żadnych zbędnych przycisków.

brzmi ostatecznie znacznie czytelniej. Może kanał Ultra charakteryzuje się bardziej sprężystym i konkretniejszym niż Lead brzmieniem typu Hi-Gain. Z pozoru na kanale Ultra gitara (na tych samych ustawieniach przesteru) gra bardziej rasowo, z większym kopem, bardziej po amerykańsku. Jednak, pomimo że brzmienie kanału Ultra wydaje się atrakcyjniejsze dla ucha spragnionego wrażeń nu-metalowca, przy głośnej grze zespołowej kanał Lead lepiej przebija się w całości. Dźwięki kanału Lead zawierają po prostu więcej częstotliwości środkowych, które najlepiej charakteryzują rockową gitarę w pełnym miksie, natomiast kanał Ultra oferuje brzmienie zbyt skompresowane.

Wszystkie cztery ustawienia posiadają dodatkowo wspólny regulator MASTER VOLUME, który działa globalnie, w odróżnieniu od regulacji MASTER kanałów. Zwrócić należy uwagę na to, że gdy poruszamy się pomiędzy czterema kanałami dzięki ciągle aktywnej, wewnętrznej pamięci ustawień wzmacniacza, możemy regulować zupełnie inne parametry z sekcji Channels dla każdego kanału. To znaczy, że kanał Clean może być zupełnie pozbawiony basu (BASS na „0"), a kanał Lead może mieć bas odkręcony do oporu. Gdy przełączymy się z kanału na kanał, wówczas zostanie zapamiętane to, co ustawiliśmy sobie przed chwilą. Podobnie, gdy wyłączymy sprzęt i przyjdziemy po pięciu dniach do sali prób, Switchblade będzie pamiętał nasze ustawienia pokręteł korekcji. To tyle, jeśli chodzi o opis i charakterystyki kanałów. Ale to jeszcze nie wszystko...

EFEKTY

Producenci poszli z duchem czasu i, ku radości użytkowników, dołożyli do Switchblade'a cyfrowy procesor efektów. W jego skład wchodzą trzy niezależne instancje, które uruchomić można jednocześnie: pogłos, delay i efekty modulacyjne (chorus, flanger i tremolo). Pogłos regulowany jest przy pomocy jednego pokrętła REVERB. Zastosowano przy tym oryginalną sztuczkę, która polega na tym, że im ustawimy wyższy poziom pogłosu, tym dłuższe będzie jego wybrzmiewanie. Pogłos brzmi dosyć ciepło, nienachalnie, ze słyszalnym dla wprawnego ucha cyfrowym posmakiem. Delay obsługiwany jest przez trzy pokrętła regulacji: VOLUME, FEEDBACK i TIME, które nie wymagają chyba wyjaśnień. Efekt działa poprawnie, a jego brzmieniu niczego zarzucić nie można; no, może poza tym, że nakładające się kolejne odbicia przy pewnych ustawieniach brzmią nieco „nosowo". Zwłaszcza wtedy, gdy włączymy jednocześnie pogłos.

Efekty modulacyjne (czyli chorus, flanger i tremolo) przydzielono do jednego regulatora MOD-FX, który umożliwia wybór jednego z efektów tej sekcji. Po lewej znajduje się chorus, na środku flanger, a po prawej stronie tremolo. Poziom nasycenia zależy od pozycji gałki w zakresie odcinka skali każdego z efektów, przy czym pozycja skrajnie po lewej wyłącza efekty. A jak z brzmieniem? Chorus brzmi przyzwoicie, a na czystym brzmieniu gitary nawet, powiedziałbym, ciekawie. Najlepiej wypada w ustawieniu na brzegu, zaraz po jego aktywacji. Efekt ma tłusty, analogowy charakter i może się podobać. Niestety nie można tego powiedzieć o brzmieniu flangera, a szczególnie tremolo. Uważam, że zamiast zastosowanego we wzmacniaczu zestawu efektów, lepiej byłoby zainstalować choćby przyzwoity pogłos sprężynowy lub po prostu odpuścić zupełnie sekcję efektów i obniżyć cenę.

CO JESZCZE?

Wzmacniacz został wyposażony w pętlę efektów, na którą składają się gniazda FX SENT i FX RETURN oraz przełącznik czułości -10dB (umieszczone z tyłu obudowy), a także przycisk aktywujący pętlę na panelu przednim. Układ posiada opcję wyboru połączenia równoległego bądź szeregowego. To ustawienie wraz z wyborem, czy pętla jest aktywna, zapisywane jest w pamięci wzmacniacza. Switchblade 100 posiada cztery gniazda głośnikowe, dzięki którym można do niego podłączyć głośniki: 1×4Ω, 1×8Ω, 2×16Ω oraz 1×16Ω. W zestawie testowym była to kolumna VC 412V30 Vintage o mocy maksymalnej 240W i impedancji 4Ω. Model ten wyposażono w cztery głośniki Vintage marki Celestion. Kolumna dostępna jest w wersji prostej lub ściętej i może pracować w trybie mono lub stereo. VC 412V30 Vintage jest klasyczną konstrukcją zamkniętą, która brzmi po prostu świetnie, i to nie tylko w połączeniu ze wzmacniaczem Switchblade.

ZAPISZ SWOJE BRZMIENIE

Dotarliśmy wreszcie do punktu, w którym na scenę wchodzi pamięć i sterownik nożny FSM 432. To dość istotny punkt w opisie, bowiem sterownik MIDI daje nam dostęp do 128 komórek pamięci wzmacniacza. Powtórzmy: 128 komórek pamięci! Mamy do dyspozycji 32 banki z czterema pozycjami na własne programy (A, B, C, D) w każdym. To jest właśnie to coś, co wyróżnia ten wzmacniacz spośród innych, szczególnie lampowych konstrukcji. Footswitch wyposażono w 7 przycisków i dwupozycyjny wyświetlacz wartości. Obsługa całego systemu jest banalnie prosta. Przy pomocy przycisków sterownika UP i DOWN poruszamy się w górę i w dół w obrębie banków, natomiast przyciskami A, B, C i D wybieramy 4 dostępne w bankach miejsca na brzmienia. Aby zapisać swoje brzmienie, które aktualnie „wykręciliśmy" gałkami we wzmacniaczu, wystarczy przytrzymać na panelu przycisk STORE dłużej niż 2-3 sekundy. Można też zapisać brzmienie w innym miejscu pamięci, niż aktualnie się znajdowaliśmy. W procedurze zapisu należy wówczas uwzględnić wybór z pozycji footswitcha odpowiedniej komórki pamięci. Sterownik będzie także pomocny wówczas, gdy ktoś zapragnie sterować urządzeniami podłączonymi do wzmacniacza poprzez port MIDI THRU. Natomiast przy pomocy przycisku TAP można na żywo regulować czas odbicia dla pokładowego delaya i opcję tę należy określić jako bardzo przydatną.

Sterowane cyfrowo pokrętła pamiętają ustawienia dla wszystkich kanałów, dlatego warto pamiętać o tym, że gdy nagle przeskoczymy na inny kanał i ruszymy jedną z gałek, np. BASS, to po chwili wartość parametru dostosuje się do pozycji, w której znajduje się gałka. Jeżeli różnica pomiędzy tymi dwoma ustawieniami (np. BASS zapamiętany na minimum, a ustawiony gałką na maksimum), to po ruszeniu gałką bas od razu wskoczy na wartość prawie maksymalną. Dla osób przyzwyczajonych do tradycyjnych układów może to wymagać pewnego przyzwyczajenia.

PODSUMOWANIE

Brzmieniowo Switchblade 100 to interesująca bestia. Pomimo tylko dwóch lampek w sekcji przedwzmacniacza, wzmacniacz gra całkiem sprawnie. Najbardziej cieszy uszy konkretny charakter brzmienia kanałów Crunch i Lead. Switchblade reprezentuje niemiecką szkołę brzmienia, typową dla wzmacniaczy Hughes & Kettner, czyli jest zwarte, szybkie, mocne i konkretne. Ogólny charakter brzmienia i końcowa moc predysponują wzmacniacz do głośnego grania rockowego, od The Police do Linking Park. Ciężej ani lżej na tym sprzęcie raczej z satysfakcją nie pogramy. No, chyba że ktoś się uprze. Jeśli chodzi o zastrzeżenia, to należy jedynie wspomnieć o niezadowalającej jakości zaimplementowanego procesora efektów.

Podsumowując, mamy do czynienia z mocnym wzmacniaczem, o własnym brzmieniu, dużym przekroju dostępnych barw, z zestawem efektów i pojemną pamięcią, która jest tutaj elementem w pewnym sensie przełomowym. Do współpracy z modelem Switchblade 100 Head koniecznie warto zaprząc dedykowaną kolumnę H&K VC30, bowiem te dwa elementy współpracują ze sobą wprost idealnie. Do pełni szczęścia przydałby się jeszcze tylko pokładowy tuner, dostępny z pozycji sterownika nożnego. Kto wie, może w kolejnej wersji...?

WYNIKI TESTU

FUNKCJONALNOŚĆ	●●●●●
BRZMIENIE	●●●●
WYKONANIE	●●●●●
JAKOŚĆ/CENA	●●●●

WNIOSKI ciekawe połączenie wzmacniacza lampowego z cyfrowym procesorem efektów i pojemnym bankiem pamięci